

Michał Wojtyczek

Zakres obowiązku bezpośredniego doręczania pism procesowych przeciwnikowi w sprawach gospodarczych po nowelizacji k.p.c.

Palestra 50/9-10(573-574), 70-76

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POLEMIKA

Michał Wojtyczek

ZAKRES OBOWIĄZKU BEZPOŚREDNIEGO DORĘCZANIA PISM PROCESOWYCH PRZECIWNIKOWI W SPRAWACH GOSPODARCZYCH PO NOWELIZACJI K.P.C.

W „Palestrze” 2005 Nr 5–6 pan mecenas Andrzej Malicki w artykule pt. „O niebezpieczeństwie dla adwokata wynikającym z możliwości zwrotu jego wniosku o uzasadnienie wyroku w sprawie gospodarczej” zwrócił uwagę na pojawiającą się praktykę sądów, polegającą na zwracaniu wniosków o uzasadnienie wyroku w związku z treścią przepisów, dotyczących obowiązku bezpośredniego doręczania pism procesowych pomiędzy pełnomocnikami procesowymi stron w sprawach gospodarczych. Doceniając w pełni wagę ostrzeżenia pełnomocników przed potencjalnym ryzykiem z tym związanym, konieczne wydaje się jednak przedstawienie całkowicie odmiennej interpretacji znowelizowanych przepisów.

Przypomnieć więc trzeba, że ustawa z 2 lipca 2004 r. (Dz.U. Nr 172, poz. 1804), która weszła w życie 5 lutego 2004 r., dokonała m.in. zmiany przepisu art. 479⁹ k.p.c., przewidującego szczególne zasady doręczania pism procesowych w sprawach gospodarczych. W obecnym brzmieniu art. 479⁹ § 1 k.p.c. stanowi, że *„w toku sprawy strona reprezentowana przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego jest obowiązana doręczyć odpisy pism procesowych z załącznikami bezpośrednio stronie przeciwnej. Do pisma procesowego wniesionego do sądu strona dołącza dowód doręczenia drugiej stronie odpisu pisma albo dowód wysłania go listem poleconym. Pisma, do których nie dołączono dowodu doręczenia albo dowodu wysłania listem poleconym, podlegają zwrotowi bez wzywania do usunięcia tego braku”*. Natomiast według przepisu § 2 art. 479⁹ k.p.c. *„przepis § 1 nie dotyczy wniesienia pozwu wzajemnego, apelacji, skargi kasacyjnej, zażalenia, sprzeciwu od wyroku zaocznego, sprzeciwu od nakazu zapłaty, zarzutów od nakazu zapłaty, wniosku o zabezpieczenie powództwa i skargi o wznowienie postępowania, które strona jest obowiązana złożyć w sądzie z odpisami dla strony przeciwnej”*.

Tak ujęty zakres wynikającego z art. 479⁹ k.p.c. obowiązku bezpośredniego doręczenia odpisów pism procesowych pomiędzy stronami w postępowaniu w sprawach gospodarczych pozornie wydaje się oczywisty. Paragraf 1 komentowanego przepisu wprowadza bowiem generalną zasadę obowiązku bezpośrednich doręczeń, obwarowaną surowym rygorem w postaci obligatoryjnego zwrotu pisma procesowego strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika, do którego nie załączono dowodu nadania jego odpisu przeciwnikowi procesowemu, natomiast § 2 wylicza – wydaje się, że taksatywnie – rodzaje pism, które stanowią wyjątki od tej zasady. Pozornie precyzyjne sformułowanie tego przepisu wymaga jednak wykładni.

Skąd biorą się wątpliwości

W praktyce stosowania prawa – na co słusznie zwraca uwagę p. mec. Malicki – pojawiają się istotne wątpliwości, a wręcz ryzyko związane właśnie z zakresem stosowania tego, zdawałoby się klarownego, przepisu. Problem w jego interpretacji dotyczy przypadku zgłaszania przez stronę, po wydaniu orzeczenia, wniosku o sporządzenie uzasadnienia i doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem, czyli tzw. zapowiedzenia apelacji. Pojawić się może bowiem pytanie, czy brak objęcia takiego pisma katalogiem wyłączeń zawartym w § 2 omawianego przepisu oznacza, że pełnomocnik przedsiębiorcy zamierzającego zaskarżyć wyrok winien dołączyć do składanego w sądzie wniosku o uzasadnienie wyroku także dowód doręczenia lub nadania tego wniosku listem poleconym stronie przeciwnej. Rozstrzygnięcie tej wątpliwości (na pierwszy rzut oka wyglądającej absurdalnie) ma oczywiście istotne znaczenie dla obu stron postępowania. Skuteczne, a więc prawidłowe zgłoszenie żądania sporządzenia uzasadnienia wyroku, wywołuje istotne konsekwencje procesowe, gdyż orzeczenie nie uprawomocnia się, natomiast 2-tygodniowy termin do wniesienia apelacji – przedłużony o czas faktycznego sporządzenia przez sąd uzasadnienia wyroku i jego doręczenia – dla danej strony zacznie biec dopiero od momentu doręczenia jej odpisu wyroku wraz z tym uzasadnieniem (art. 369 § 1 i 2 k.p.c.).

Stanowisko skrajnie formalistyczne

Na uzasadnienie poglądu o obowiązku bezpośredniego doręczenia przeciwnikowi również odpisu wniosku o uzasadnienie wyroku (i załączania dowodu tego doręczenia do pisma wnoszonego do sądu) powołuje się przede wszystkim brak wyszczególnienia tego pisma w katalogu wyłączeń, zawartym w § 2 omawianego przepisu. Zwolennicy takiego podejścia odwołują się do treści przepisu art. 125 § 1 k.p.c., który stanowi, że pisma procesowe obejmują wnioski i oświadczenia stron

składane poza rozprawą. Z tego wywodzą, że również żądanie sporządzenia uzasadnienia wyroku oraz doręczenia odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem winno być uznane za pismo procesowe, a jako takie – podlegać miałoby obowiązkowi bezpośredniego doręczenia stronie przeciwnej i załączenia do pisma wnoszonego do sądu dowodu tego doręczenia. Brak spełnienia tego obowiązku skutkować miałby zwrotem wniosku, co w praktyce oznaczałoby niejednokrotnie utratę możliwości zaskarżenia wyroku z powodu upływu terminu do wniesienia apelacji.

Zwraca się także uwagę, że informacja o dokonaniu zapowiedzenia apelacji przez stronę może mieć znaczenie dla drugiej strony procesu, bowiem wpływa na bieg terminów do wniesienia środka odwoławczego, a skoro tak, to winno to być uzasadnieniem dla nałożenia na stronę zgłaszającą stosowny wniosek obowiązku poinformowania o tym przeciwnika.

Stanowisko racjonalne

Powyższe argumenty, prowadzące do wniosku, iż strona reprezentowana przez adwokata (także radcę prawnego lub rzecznika patentowego) ma obowiązek załączyć do zapowiedzenia apelacji dowód wysłania tego pisma stronie przeciwnej, nie mogą być uznane za przekonujące. Słuszności poglądu opowiadającego się za takim rygorystycznym rozumieniem przepisu art. 479⁹ § 1 k.p.c. przeczy w szczególności jego wykładnia literalna, funkcjonalna, jak i racjonalna.

Zdanie pierwsze powołanego przepisu mówi bowiem, iż strona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika jest obowiązana odpisy pism procesowych z załącznikami „doręczyć (...) bezpośrednio” stronie przeciwnej. Takie sformułowanie wskazuje, że ustawodawcy chodziło tutaj o przeciwstawienie tego szczególnego sposobu doręczeń zasadzie ogólnej, jaką w procedurze cywilnej są doręczenia „pośrednie”, tj. dokonywanie za pośrednictwem sądu. Obowiązek z art. 479⁹ § 1 k.p.c. dotyczyć więc będzie wyłącznie tych pism, których odpisy z zasady doręcza przeciwnikowi sąd. Oczywiście jest natomiast, iż sądy nie doręczają stronie przeciwnej tzw. zapowiedzenia apelacji. W tej sytuacji posłużenie się przez ustawodawcę sformułowaniem: „(...) doręczyć (...) bezpośrednio (...)” rozumiane w ten sposób, iż w postępowaniu w sprawach gospodarczych strony mają obowiązek doręczać sobie nawzajem odpisy pism procesowych, zamiast składać odpowiednią liczbę ich odpisów w sądzie w celu dalszego przesłania ich przeciwnikowi, prowadzi do wniosku, że dyspozycja przepisu art. 479⁹ § 1 k.p.c. nie dotyczy w ogóle pisma obejmującego wniosek o uzasadnienie wyroku. W przeciwnym bowiem wypadku, tzn. gdyby intencją ustawodawcy było – jak usiłują tego dowodzić zwolennicy poglądu rygorystycznego – wprowadzenie obowiązku doręczania stronie przeciwnej także tych pism, które ze swej istoty nie podlegają w ogóle doręczeniu stronie przeciwnej, ustawodawca nie posłużyłby się w ogóle sformułowaniem „bezpośrednio”. Reasumując więc powyższe uwagi, należy stwierdzić, że w braku generalnego obo-

wiązku doręczenia przez sąd przeciwnikowi odpisu wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku nie sposób przyjąć, by właśnie z mocy art. 479⁹ k.p.c. nałożono na stronę obowiązek bezpośredniego doręczenia tego pisma.

Pogląd powyższy znajduje zresztą swoje dodatkowe uzasadnienie w treści samego przepisu art. 479⁹ § 2 k.p.c. *in fine* (na który powołują się także zwolennicy rygorystycznego podejścia), który w katalogu wyjątków wymienia wyłącznie takie pisma procesowe, których odpisy na zasadach ogólnych podlegają doręczaniu stronie przeciwnej za pośrednictwem sądu.

Przyjęcie formalistycznej interpretacji przepisu art. 479⁹ k.p.c. musiałoby w konsekwencji (wykładnia *a contrario*) skutkować uznaniem, iż w pozostałych rodzajach postępowań wniosków o uzasadnienie sąd cywilny ma zawsze obowiązek doręczać stronie przeciwnej (trzeba więc byłoby do egzemplarza zapowiedzenia apelacji, składanego w sądzie, załączać także jego odpis dla drugiej strony). Tymczasem – jak dotąd – takiej praktyki w sądach cywilnych nie ma. W tej sytuacji stosowanie rygorystycznej wykładni przepisu art. 479⁹ k.p.c. oznaczałoby jawną niekonsekwencję, wskazującą na niespójność i brak logiki tak w znowelizowanych przepisach, jak i w praktyce sądów. Tej okoliczności jednak zwolennicy formalistycznego podejścia do problemu zdają się nie dostrzegać.

Uważam, że zaprezentowana wyżej wykładnia, sprzeciwiająca się nadmiernie rygorystycznemu rozumieniu przepisu art. 479⁹ k.p.c., zasługuje na uwzględnienie także ze względu na cel dokonania nowelizacji przepisu art. 479⁹ k.p.c., jakim było przyspieszenie postępowania w sprawach gospodarczych. Niewątpliwie brak doręczenia przeciwnikowi odpisu żądania sporządzenia uzasadnienia wyroku nie rzuca w żaden sposób na długotrwałość procesu, a więc wykładnia funkcjonalna także przemawia przeciwko nadmiernemu formalizmowi. Domniemanie racjonalnego ustawodawcy pozwala natomiast twierdzić, że nie było z pewnością jego zamiarem wyręczenie strony zainteresowanej prawomocnością wyroku z konieczności dokonania technicznej czynności zasięgnięcia w sekretariacie sądu informacji, czy wyrok się uprawomocnił, i to w dodatku poprzez nałożenie na zapowiadającego apelację obowiązku informowania o tym fakcie przeciwnika procesowego. Przeciwnie rozwiązanie stałoby zresztą w sprzeczności z zasadą kontradiktoryjności procesu. Oznaczałoby przy tym obarczenie pełnomocników procesowych dodatkowym, całkowicie pozbawionym sensu obowiązkiem.

Zgłoszenie żądania sporządzenia uzasadnienia wyroku jest czynnością wyłączną pomiędzy sądem a stroną zapowiadającą apelację. Z istoty tej formalnej czynności oraz z konstrukcji postępowania międzyinstancyjnego wynika, że w kodeksie postępowania cywilnego nie przewidziano ustosunkowywania się strony przeciwnej do wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, gdyż pismo to nie zawiera ani wniosków formalnych związanych z tokiem samego postępowania rozpoznawczego, ani kwestii merytorycznych dotyczących samego rozstrzygnięcia, ani też nie dotyczy rozstrzygnięć ubocznych. Wniosek o uzasadnienie wyroku składany jest na etapie, na którym nie ma miejsca na polemikę stron. Skoro więc zgłoszenie żąda-

nia, o którym mowa, jest czynnością adresowaną wyłącznie do Sądu, to nie ma żadnych podstaw, by zakładać, że pismo obejmujące to żądanie miałoby być w jakiegokolwiek sytuacji doręczane stronie przeciwnej.

Nie wnikając głębiej w charakter czynności, jaką jest złożenie wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku, warto jednak zauważyć, iż pismo zawierające takie żądanie nie jest pismem procesowym w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie jest bowiem – jak wskazano wyżej – związane bezpośrednio z samym sporem. Można przy tym zresztą zastanawiać się, czy zawiera ono niezbędne elementy pisma procesowego, wskazane w przepisie art. 126 § 1 k.p.c. (posłużenie się natomiast treścią samego tylko przepisu art. 125 k.p.c. dla konstruowania definicji pisma procesowego może prowadzić do mylnych wniosków, gdyż przepis ten pozostawiać musi niejasności). Złożenie tzw. zapowiedzenia apelacji, które następuje zawsze po zamknięciu fazy postępowania rozpoznawczego w danej instancji, dotyczy obrotu kancelaryjnego, a nie wymiany pism procesowych stron. Czynność ta (podlegająca opłacie kancelaryjnej) skutkuje bowiem automatycznie sporządzeniem przez sąd uzasadnienia wyroku i jego doręczeniem wnioskodawcy. Nie można tutaj zapominać o treści przepisu art. 328 § 1 k.p.c., który posługuje się stwierdzeniem kategorycznym, stanowiąc, że uzasadnienie wyroku sporządza się „na żądanie” strony. Zgłoszenie stosownego żądania wymusza więc określoną czynność techniczną (kancelaryjną) sądu.

Powyższe zapatrywanie odnośnie do szczególnego charakteru pisma, jakim jest zapowiedzenie apelacji, znajduje potwierdzenie chociażby w porównaniu treści przepisów art. 17 oraz art. 38 ust. 2 ustawy z 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 9, poz. 110 z późn. zm.) oraz odmiennych rygorów w nich przewidzianych. Otóż przepis art. 17 ww. ustawy stanowi, iż „*pisma* (zresztą przepis nie posługuje się określeniem: „*pisma procesowe*” – przyp. mój) *wnoszone przez adwokata lub radcę prawnego, które nie są należycie opłacone, zwraca się bez wzywania o uiszczenie opłaty, jeżeli pismo podlega opłacie w wysokości stałej*”. Natomiast art. 38 tej ustawy, odnoszący się właśnie do „*zgłoszenia żądania sporządzenia lub doręczenia uzasadniania*” przewiduje jedynie rygor ściągnięcia nieuiszczonej opłaty (wyłączając wyraźnie w tym przypadku surowe skutki dotyczące innych nieopłaconych pism), co niewątpliwie wynika właśnie ze specyfiki pisma, jakim jest zapowiedzenie apelacji.

W tej sytuacji, bez jasnej, precyzyjnej definicji pisma procesowego, a przy istniejącej równocześnie, bardzo silnie zakorzenionej praktyce orzeczniczej w zakresie niedoręczania zapowiedzenia apelacji stronie przeciwnej, przyjęcie rygorystycznej interpretacji oznaczałoby naruszenie konstytucyjnej zasady pewności prawa, a przy tym – przez swój nadmierny formalizm – konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do sądu.

Nie można pomijać także i tej okoliczności, że zapowiedzenie apelacji jest ściśle związane z następującym po nim wniesieniem środka odwoławczego (którego zresztą również nie doręcza się bezpośrednio stronie przeciwnej). W konsekwencji

zgłoszenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, sąd, po sporządzeniu tego uzasadnienia, doręcza je wyłącznie tej stronie, która tego zażądała. Tym bardziej więc uznać należy postulat doręczenia przeciwnikowi samego wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku za absurdalny.

Za mniej formalistycznym interpretowaniem zakresu omawianego obowiązku doręczenia pism w sprawach gospodarczych przemawia posiłkowo treść przepisu § 227³ Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. 1987, Nr 38, poz. 218 z późn. zm.), zgodnie z którym „*fakt doręczenia stronie pisma procesowego w trybie określonym w art. 479⁹ § 1 k.p.c. odnotowuje się w protokole rozprawy*”. Brzmienie cytowanego przepisu dowodzi takiego rozumienia zakresu art. 479⁹ k.p.c., zgodnie z którym rygory z niego wynikające nie mogą odnosić się w ogóle do pisma, jakim jest wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku, a jedynie do pism procesowych wymienianych pomiędzy stronami w toku postępowania w danej instancji (do momentu ogłoszenia wyroku), gdyż – ze zrozumiałych względów – tylko o nich można zamieszczać adnotacje w protokole rozprawy.

Podsumowanie

Przedstawione argumenty dowodzą, że nie istnieje obowiązek bezpośredniego doręczenia pełnomocnikowi strony przeciwnej odpisu zapowiedzenia apelacji, nie można też mówić o obowiązującej praktyce sądów w tym zakresie. Przyznając rację panu mec. Malickiemu, iż obecny stan rodzi jednak określone ryzyko dla pełnomocników, można zastanawiać się, czy omawiany przepis sformułowany został przez ustawodawcę wystarczająco precyzyjnie. Możliwe, że staranniejsza jego redakcja pozwoliłaby wyeliminować całkowicie pojawiający się margines wątpliwości. Tym niemniej wydaje się, że zgłaszanie w tej sytuacji ewentualnych postulatów *de lege ferenda* nie jest wskazane. Dążenie bowiem za wszelką cenę do precyzji w tworzeniu prawa – aczkolwiek konieczne – doprowadzić może łatwo do nadmiernej kazuistyki, krępującej działania tak stron, jak i organów procesowych. Tymczasem regulacja procesu cywilnego nie powinna stać się tak sztywna, by wypaczać jego sens, jakim jest stworzenie podmiotom stosunków cywilnoprawnych realnego instrumentu dochodzenia swoich roszczeń. Rygory wprowadzone ostatnimi nowelizacjami, mając na celu szybkość postępowania, czynią go i tak coraz bardziej formalistycznym, kosztem prawdy obiektywnej. W wielu sytuacjach bardziej wskazane jest pozostawienie orzecznictwu pola do dokonywania interpretacji z zastosowaniem przyjętych metod wykładni.

Wydaje się więc, że także w omawianym przypadku kolejna ingerencja ustawodawcy nie jest potrzebna, skoro – jak wskazano wyżej – zakres obowiązku wynikającego z przepisu art. 479⁹ k.p.c. da się łatwo wyinterpretować, stosując jednak konsekwentnie zasady wykładni prawa. Przeprowadzona w ten sposób analiza

musi prowadzić do uznania, że tzw. zapowiedzenie apelacji w procesie gospodarczym nie podlega szczególnemu obowiązkowi bezpośredniego doręczenia przeciwnikowi, a wobec tego brak załączenia dowodu takiego doręczenia nie może skutkować zwrotem wniosku. Warto zresztą pamiętać, że nawet w razie istnienia rozbieżności pomiędzy wynikami różnych metod wykładni, usuwając powstałe wątpliwości należy mieć przede wszystkim na uwadze jedną z podstawowych zasad teorii prawa, zgodnie z którą prawo winno być interpretowane w sposób racjonalny¹.

Nadmienić trzeba, że kwestia interpretacji przepisu art. 479⁹ k.p.c. jest przedmiotem pytania prawnego, na które Sąd Najwyższy odpowiedzi udzieli w dniu 27 października 2005 r. (sygn. III CZP 65/05).

¹ Patrz: M. Zieliński (w:) *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 323–324.